

Grzegorz Łabuda, Tomasz Razowski

**Recenzja książki Wojciecha Kotowskiego,
Zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym.
Komentarz, Wyd. C. H. Beck, seria Krótkie
Komentarze Becka, Warszawa 2005, s. 296**

Komentarz Wojciecha Kotowskiego stanowi niezwykle ważne opracowanie prawidłowego rozumienia w praktyce ustawowych formuł najważniejszych, tak zwanych skodyfikowanych (określonych przepisami ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym¹ – zwanej dalej PrRDrog), zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Autor, od wielu lat zaliczany do czołowych badaczy prawnych aspektów problematyki ruchu drogowego², podjął się wypracowania standardów prawidłowego pojmowania trudnych do skwantyfikowania w praktyce stosowania prawa figur ostrożności, szczególnej ostrożności oraz ograniczonego zaufania. W piśmiennictwie z zakresu teorii prawa karnego od dawna daje się zauważyć rosnące zainteresowanie figurą ostrożności, czy też mówiąc szerzej – regułami postępowania z dobrem prawnym. Inaczej niż w ruchu drogowym, w wielu obszarach aktywności człowieka reguły te posiadają charakter zwyczajowy, częściowo tylko prawnie unormowany. Stąd też właściwe odczytanie zakresu terminu (szczególna) ostrożność niejednokrotnie natrafia na poważne trudności. Mimo że w prawie ruchu drogowego dookreślenie figury ostrożności następuje już w sposób normatywny na wysokim szczeblu skonkretyzowania, co – mając na względzie ogromne znaczenie tego obszaru działalności ludzkiej – zdaje się być dość oczywistym, tym niemniej wymaga ono dalszych zabiegów interpretacyjnych, uszczegółwiających nadal wątpliwe w praktyce sfery. W tym kontekście komentarz Wojciecha Kotowskiego pozwala Czytelnikowi pojąć wagę oraz znaczenie ustawowych charakterystyk zachowania (szczególnie) ostrożnego oraz ograniczonego zaufania.

Konstrukcja oddającego stan prawny na maj 2005 r. Komentarza została oparta na trzech częściach. W pierwszej ujęto tekst ustawy – Prawo o ruchu

¹ Tekst jedn. Dz. U. z 2005 r., Nr 108, poz. 908 ze zm.

² Zob. np. takie publikacje W. K o t o w s k i e g o, jak Ustawa prawo o ruchu drogowym. Komentarz praktyczny. Wydanie II zaktualizowane i uzupełnione, Warszawa 2004 oraz Kodeks wykroczeń. Komentarz, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2004.

drogowym, w drugiej Komentarz, w trzeciej zaś wzory pism procesowych relewantnych z punktu widzenia treści komentarza. Część trzecia ma walor ewidentnie praktyczny, pozwalając Czytelnikowi prawidłowo formułować pisma w toku procesu karnego i w sprawach o wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu w ruchu drogowym. Już w tym miejscu godne podkreślenia staje się interesujące ujęcie sposobu skomentowania poszczególnych, skodyfikowanych zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Następuje ono bowiem nie w sposób abstrakcyjny, lecz na płaszczyźnie normatywnej wyznaczonej stosownymi, dotyczącymi ich przepisami ustawy – Prawo o ruchu drogowym. Znakomicie ułatwia to nie tylko poruszanie się w obrębie Komentarza, lecz także nadaje jego wewnętrznej konstrukcji jasny i przejrzysty charakter, eliminując niepotrzebne poszukiwanie w materiale normatywnym punktów odniesienia dla analizowanych kwestii.

Fundamentalne dla prawidłowego pojmowania funkcji zasady ostrożności i zasady szczególnej ostrożności jest uprzednie jej zdefiniowanie. W ujęciu Autora ostrożnością jest „zachowanie zgodne z przyjętymi zasadami ruchu drogowego, które dotyczy wszystkich użytkowników drogi w każdej istniejącej sytuacji” (s. 144). Wydaje się, że podana przez Autora charakterystyka zasługuje na aprobatę. Dziwi w tym kontekście, iż ustawodawca zdecydował się normatywnie określić w postaci definicji legalnej „szczególną ostrożność” (art. 2 pkt 22 PrRDrog), pozostawiając dogmatyce opracowanie definicji „ostrożności”. Słusznie Autor zauważa, że „szczególna ostrożność” stanowi postać kwalifikowaną „ostrożności”, podając przy tym kryteria je rozróżniające: zawężenie do kierujących i pieszych (dodajmy, że innych osób znajdujących się w pojeździe lub na pojeździe znajdującym się na drodze), zawężenie do sytuacji *stricte* określonych w ustawie, rozszerzenie na sytuacje zmieniające się lub mogące się zmienić w stopniu umożliwiającym szybkie reagowanie. Chcąc zapobiec interpretacji ekstensywnej, Autor stawia warunek obiektywnej możliwości dostrzeżenia (przewidzenia) tych sytuacji (s. 144). Za wspólną cechę obu zasad Autor uznaje „bezpieczną prędkość” (pozwalającą zapobiec skutkowemu zdarzeniu drogowemu – s. 149) oraz „dobrą widoczność” (otoczenia i własnego pojazdu – s. 151).

Oddzielnie w komentarzu omówiona została zasada ograniczonego zaufania (s. 240–243, 144 i n.). Jej zakres zastosowania w ruchu drogowym został scharakteryzowany nie tylko za pomocą rozróżnienia na linii „pełne zaufanie” – „nieufność”, ale przede wszystkim Autor dokonał wnikliwej egzemplifikacji, pozwalając nawet nieorientowanemu czytelnikowi na pełne zrozumienie istoty tej zasady. Ważne jest przy tym zaakcentowanie trafnego ujęcia przez Autora nierzadkiej w praktyce kwestii swoiście i powiedzmy od razu wadliwie ujmowanej tak zwanej „uprzejmości” na drodze, która powoduje, że uczestnik ruchu nie tyle stosuje się do reguł go określających co do gestów innego uczestnika zachęcającego do podjęcia określonego manew-

ru. W praktyce prowadzi to często do zaistnienia zdarzeń kwalifikowanych jako przestępstwo lub wykroczenie przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, zaś powołanie się przez sprawcę na wskazaną już „uprzejmość” innego uczestnika ruchu, z której rzekomo wynikać miała możliwość wykonania określonego manewru, oczywiście go nie eksulpuje.

Każdej z omówionych w komentarzu zasad Autor poświęca odrębny rozdział (rozdz. 2, 3 i 5). Ze względu na specyfikę problematyka ruchu pojazdu przewożącego materiały niebezpieczne została wyodrębniona i omówiona oddzielnie (rozdz. 4). Z kolei okoliczność, że ustawodawca największą wagę przywiązuje do zasady szczególnej ostrożności, zdecydowała, iż najwięcej miejsca w Komentarzu poświęcono drobiazgowej analizie wszystkich tych przepisów, gdzie zasada ta znajduje zastosowanie (s. 155–239). Zdecydowana większość komentowanych przepisów została zaopatrzona w bogato cytowane orzecznictwo sądowe, w tym przede wszystkim orzecznictwo Sądu Najwyższego, przy czym Autor nie zadowala się tylko odwołaniem do tez poszczególnych orzeczeń, ale podaje opis stanów faktycznych, które stanowiły kanwę ich wydania. Celem tych zabiegów jest – co łatwo zauważyć – umożliwienie Czytelnikowi rozpoznania, jakie zachowania w ruchu drogowym są dopuszczalne, a jakie nie. Tak przyjęta przez Autora formuła opisu zagadnień zasługuje na szczególne uznanie. Dzięki niej bowiem nawet skomplikowane kwestie stają się przejrzyste, a przede wszystkim łatwo przyswajalne. W wypadku zaś publikacji komentatorskiej – siłą rzeczy skierowanej przede wszystkim do organów i osób stosujących prawo – jest to rzecz najcenniejsza.

Dodatkowo, koncentrując się na zasadzie szczególnej ostrożności, Autor omawia zasadę prędkości bezpiecznej (s. 178–179). W tym kontekście trafnie podnosi, że po pierwsze nie można identyfikować jej wyłącznie z prędkością administracyjnie dopuszczalną w danym terenie, jak i krytycznie odnosi się do niestety pojawiającego się jeszcze w praktyce wymiaru sprawiedliwości (pokazują to przykłady zawarte w Komentarzu) wadliwego ujęcia prędkości bezpiecznej w warunkach nocnych, identyfikującego ją z prędkością pozwalającą zahamować prowadzony pojazd przed nieoświetloną przeszkodą pojawiającą się w zasięgu świateł mijania (tak zwana czynna widoczność drogi). Autor trafnie podkreśla, że takie ujęcie prędkości bezpiecznej mogłoby skutkować sparaliżowaniem ruchu w warunkach nocnych, podkreślając przy tym, że prędkość bezpieczną wyznaczać trzeba sytuacyjnie³.

Koncentrując się zarówno na płaszczyźnie zasady ostrożności, jak i na płaszczyźnie zasady ograniczonego zaufania, Autor nie unika opowiedzenia się za zasadnością przyjęcia dla ustalenia przypisywalności skutku kon-

³ Tak też R. A. Stefański, który podniósł, że prędkość bezpieczną wyznacza system: kierowca – pojazd – droga, *Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji*, (w:) Nowa Kodyfikacja Karny. Kodeks karny. Krótkie komentarze. Zeszyt 24, Warszawa 1999, s. 179.

strukcji obiektywnego przypisania (s. 154). Jakkolwiek bowiem zasada ta bynajmniej nie jest ograniczona wyłącznie do zdarzeń kwalifikowanych jako przestępstwa lub wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, to jednak – z uwagi na jej niewątpliwy walor widoczny przede wszystkim przy przestępstwach spowodowania wypadku drogowego, które, jak podkreślił S. Zabłocki stanowiły dla niej swoisty poligon doświadczalny orzecznictwa SN⁴ – nadal znajduje na ich gruncie szczególne zastosowanie. W naszej ocenie jednostkowa waga tej konstrukcji⁵, a także jej niełatwa w prawidłowym zrozumieniu istota wymagały mimo wszystko silniejszego zaakcentowania, że nauka o obiektywnym przypisaniu posługuje się różnymi, teleologicznie ujętymi regułami przypisania skutku, wśród których najważniejszą rolę odgrywa reguła urzeczywistnienia stworzonego przez sprawcę niedozwolonego niebezpieczeństwa. W myśl tej reguły kauzalne spowodowanie skutku może być tylko wtedy przypisane sprawcy, jeżeli urzeczywistniło się w nim niebezpieczeństwo, któremu zapobiec mogło zachowanie naruszonego obowiązku ostrożności. Oznacza to w praktyce, iż sprawcy spowodowanego (w sensie teorii ekwiwalencji związku przyczynowego) skutku przestępnego można skutek ten obiektywnie przypisać tylko wtedy, gdy zachowanie owego sprawcy stworzyło lub znacznie zwiększyło prawnie nieakceptowane niebezpieczeństwo (ryzyko) dla dobra prawnego, stanowiącego przedmiot zamachu, i w konsekwencji niebezpieczeństwo to zrealizowało się w postaci nastąpienia skutku przestępnego⁶. W konsekwencji wydaje się, że silniej można było także podkreślić znaczenie używanego w Komentarzu terminu „związek przyczynowy” (s. 215), który – podobnie zresztą, jak w dawniejszym orzecznictwie SN⁷ – używany jest chyba w sposób przedstawiony przez J. Majewskiego jako „pewna kategoria zbiorcza, która streszcza w sobie ogół wszystkich warunków, nie tylko pozanormatywnych, ale również normatywnych, uprawniających do uznania kogoś za sprawcę skutku na

⁴ S. Zabłocki, Zagadnienie przypisywalności skutku w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego, *Kwartalnik Prawa Publicznego*, nr 4, Warszawa–Toruń 2004, s. 34.

⁵ Zob. w tym zakresie np. S. Zabłocki, Sędziego Andrzeja Wąska kontakty z Sądem Najwyższym, (w:) *W kręgu teorii i praktyki prawa karnego. Księga poświęcona pamięci Profesora Andrzeja Wąska*, pod red. L. Leszczyńskiego, E. Skrętowicza i Z. Hołdy, Lublin 2005, s. 40 i n.

⁶ Por. C. Roxin, *Problematyka obiektywnego przypisania*, (w:) *Teoretyczne problemy odpowiedzialności karnej w polskim oraz niemieckim prawie karnym*, pod red. T. Kaczmarska, Wrocław 1990, s. 5 i n.; J. Giezek, *Przyczynowość oraz przypisanie skutku w prawie karnym*, Wrocław 1994, s. 76 i n.; K. Buchała, A. Zolli, *Polskie prawo karne*, Warszawa 1995, s. 183 i n.; R. Dębski, *Pozaustawowe znamiona przestępstwa*, Łódź 1995, s. 166 i n.; A. Wąsek, *Kodeks karny. Komentarz*, t. II, Gdańsk 2000, s. 114 i n. oraz 335 i n. oraz SN w wyrokach z dnia 4 listopada 1998 r., IV KKN 303/97, OSNKW 1998, nr 11–12, poz. 50 i z dnia 8 marca 2000 r., III KRN 231/98, OSNKW 2000, nr 5–6, poz. 45.

⁷ Zob. cyt. wyrok z dnia 4 listopada 1998 r., IV KKN 303/97.

potrzeby odpowiedzialności za określone przestępstwo materialne⁸. Zdajemy sobie przy tym sprawę z tego, że przeprowadzone, czysto teoretyczne rozważania, mogą jedynie wzbogacić warstwę poznawczą Komentarza, natomiast nie stanowią o jego ułomności, tym bardziej, że przecież ma on walor praktyczny.

Recenzowany Komentarz Wojciecha Kotowskiego posiada jeszcze jedną zaletę, którą w tym miejscu należy mocno wyartykułować. Styl i język Autora cechują się przejrzystością, dostrzegalna jest tutaj łatwość przekazu informacji. Krąg odbiorców Komentarza nie sprowadza się tylko do wąskiego audytorium osób nawykłych w czytaniu hermetycznych tekstów prawniczych. Czytelnik nie obyty na co dzień z tym specjalistycznym językiem z dużą łatwością pojmuje sens poszczególnych zasad wyłożonych przez Autora w sposób zrozumiały dla każdego. Dlatego też recenzowana pozycja nie powinna trafić wyłącznie na półki „profesjonalistów”, lecz może być polecona każdemu, kto na co dzień jest użytkownikiem dróg. Dodatkowym tego uzasadnieniem staje się ujęcie w Komentarzu wzorów pism procesowych pozwalających niewykwalifikowanej stronie postępowania karnego lub postępowania w sprawie o wykroczenie skutecznie zaskarżać poszczególne decyzje procesowe, czy też formułować wnioski dowodowe. Zarazem wypada żywić nadzieję, iż przygotowując kolejne wydanie Komentarza, w naszej ocenie nieuniknione z powodu jego oczywistych walorów, Autor uwzględni postulat poszerzenia jego zakresu tematycznego o zasadę trzeźwości w ruchu i pokrewną jej zasadę związaną z zakazem pozostawiania przez uczestników ruchu pod wpływem lub po użyciu środka odurzającego lub środka działającego podobnie do alkoholu. Powiązanie problemów normatywnych, jakie się w tym kontekście pojawiają⁹, z patologicznym już używaniem przez uczestników polskich dróg alkoholu lub/i wskazanych środków, w pełni uzasadnia bowiem pozostawienie tej problematyki kompleksowemu ujęciu w publikacji najwyższej próby.

⁸ J. Majewski, Glosa do wyroku SN z dnia 8 marca 2000 r., III KKN 231/98, OSP 2001, nr 10, poz. 146.

⁹ Zob. np. A. Skowron, Jeszcze raz krytycznie o środkach działających podobnie do alkoholu, PD 2004, nr 11, s. 13 i n.; M. Kała, Środki działające podobnie do alkoholu w organizmie kierowcy, PD 2004, nr 11, s. 41 i n.; T. Huminiak, Pojęcia „środek działający podobnie do alkoholu” i „środek odurzający” – kolejne uwagi, PD 2005, nr 5, s. 5 i n.